



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Epilog wspólnoty polsko-białoruskiej : organizatorzy i przywódcy antybolszewickiego oporu na pograniczu polsko-białoruskim w latach 1920-1922

**Author:** Joanna Januszevska-Jurkiewicz

**Citation style:** Januszevska-Jurkiewicz Joanna. (2012). Epilog wspólnoty polsko-białoruskiej : organizatorzy i przywódcy antybolszewickiego oporu na pograniczu polsko-białoruskim w latach 1920-1922. "Wieki Stare i Nowe" (T. specjalny (2012), s. 41-58).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Joanna Januszevska-Jurkiewicz\*

## Epilog wspólnoty polsko-białoruskiej Organizatorzy i przywódcy antybolszewickiego opo- ru na pograniczu polsko-białoruskim w latach 1920—1922

Obszar północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów stanowi nader ciekawe pole obserwacji procesów narodotwórczych, jakie zachodziły tu głównie w drugiej połowie XIX wieku, ale nie zostały wówczas zakończone i trwały jeszcze w wieku XX. Zjawisko kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej doprowadziło do powstania granic narodowych, trudnych do wytyczenia w terenie, dzielących bowiem nie tylko osady ludzkie, lecz także rodziny, a nawet rodzeństwo, jak w znanym przypadku braci Iwanowskich z Lebiodka w ziemi nowogródzkiej. Ich rodzina reprezentowała elity polskie, białoruskie i litewskie<sup>1</sup>. Ta specyficzna sytuacja była możliwa nie tylko w wyniku konfrontacji i ścierania się wpływów rywalizujących z sobą ośrodków kultury różnych narodów, lecz także w związku z ukształtowaniem się, po zawarciu unii polsko-litewskiej, dwuszczeblowej świadomości wyższych warstw ludności Rusi i Litwy. Dziedzictwem stanowego państwa — Rzeczypospolitej Obojga Narodów — była rozpowszechniona jeszcze w drugiej połowie XIX wieku dewiza *gente Lithuani, natione Poloni*. Tematyce kształtowania świadomości narodowej mieszkańców ziem Litwy i Białorusi poświęcili prace m.in.: Juliusz Bardach, Jan Jurkiewicz, Henryk Wisner, Aleś Smalanczuk,

---

\* Uniwersytet Śląski w Katowicach.

<sup>1</sup> Jerzy Iwanowski był pułkownikiem Wojska Polskiego i ministrem w rządach J. Moraczewskiego i I.J. Paderewskiego. Wacław Iwanowski był jednym z najwybitniejszych białoruskich działaczy narodowych pierwszej połowy XX wieku, politykiem, autorem podręczników i wydawcą, natomiast Tadeusz (Tadas Ivanauskas) wybrał litewską opcję narodową i był profesorem uniwersytetu w Kownie. Zob.: J. TURONEK: *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*. Warszawa 1992; K. IWANOWSKI: *Wspomnienia z kresowej młodości*. Bydgoszcz 1995.

Jan Sawicki, Zygmunt Solak<sup>2</sup>. Identyfikacja z politycznym narodem polskim, ze szlachtą polską czy udział w polskiej kulturze nie kolidowały z poczuciem związku z „bliższą ojczyzną” — Litwą, i z dumą z jej historycznej tradycji, często postrzeganej przez pryzmat dziejów rodziny wpisanych w historię Wielkiego Księstwa Litewskiego (WXL). Jeszcze w pierwszej połowie XX wieku taka postawa nie należała do rzadkości, choć zaczęła być wypierana przez idee nacjonalistyczne zwyciężające w łonie różnych grup narodowych, a pojęcie narodu w coraz większym stopniu zaczęło sprowadzać do wspólnoty języka i kultury rozwijającej się w oparciu o jeden język. Co charakterystyczne, przywiązanie do historycznej tradycji litewskiej, a zarazem związek z polską kulturą wyrażali ludzie dumni ze swych korzeni, a więc przedstawiciele litewskich rodów stanowiących elitę dawnego WXL. Książd Walerian Meysztowicz, syn Aleksandra<sup>3</sup>, zanotował w prywatnym dzienniku: „Nikt nie wie, czym dla nas, Litwinów, nie Lietuvisów, jest Uniwersytet Wileński. To jeszcze ostatnia resztką dawnej wielkości Litwy i Wilna, kiedy było ono jedynym miastem północy — kiedy jeszcze Berlin był wioską, Moskwa była Karawanserajem, Petersburga nie było, Warszawa była powiatówką, [...] to ostatnie wspomnienie królestwa Wilna, ostatni strzęp gospodarskiej purpury”<sup>4</sup>. Uderza w tym wyznaniu ogromna duma i przywiązanie do tradycji litewskiej, uwagę zwraca też różnicowanie Litwinów i „Lietuvisów”, przy czym tymi drugimi byli dla Meysztowicza ludzie, dla których litewskość ograniczała się przede wszystkim do posługiwania się litewską mową, a nie wynikała z przywiązania do dziedzictwa litewskiej tradycji państwowej. Dwuszczeblowa świadomość narodowa może współcześnie dziwić, jednak miejsce Adama Mickiewicza w kulturze polskiej czyni tę dwoistość, w której ojczystą Litwę poeta opiewa w języku polskim, czymś powszechnie znanym, choć może przyjmowanym bezrefleksyjnie. Zarazem właśnie przykład Mickiewicza, po polsku wołającego: „Litwo, ojczyzno moja”, który przecież w poezji uwiecznił folklor, obyczaje, pejzaże Nowogródczyzny, przypomina, że na obszarach zamieszkałych

<sup>2</sup> J. BARDACH: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988; J. JURKIEWICZ: *Problem tożsamości narodowej Litwinów i Polaków na Litwie (1863—1914)*. W: *Mniej znane historie z dziejów Europy Środkowowschodniej*. Red. M.B. TOPOLSKA. Zielona Góra—Poznań 2003, s. 75—90; A. SMALÂŇČUK: *Pamiž kraewaŭcŭ i nacyânalnaj ideaj. Polski ruh na belaruskich i litouskich zemlâh 1864—1917*. Hrodna 2001; J. SAWICKI: *Od dwuszczeblowości do dwoistości litewsko-polskiej. Świadomość narodowa Michała Römera*. W: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*. T. 1: *Historia i ludzkie losy*. Red. E. FELIKSIĄK, A. MIRONOWICZ. Białystok 1996, s. 127—138; Z. SOLAK: *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880—1920*. Kraków 2004.

<sup>3</sup> Aleksander Meysztowicz (1864—1943) — przedstawiciel konserwatystów wileńskich, członek rosyjskiej Rady Państwa, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, od 1926 roku — minister sprawiedliwości II RP.

<sup>4</sup> W. MEYSZTOWICZ: *Dziennik*. Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (dalej: LCVA), fondas (zespół, dalej: f.) 1258, apyrašas (opis, dalej: ap.) 1, była (teczka, dalej: b.) 29, k. 45; zob. J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920—1939*. Katowice 2010, s. 343.

przez ludność języka białoruskiego, dość późno obejmowanych jednolitym określeniem Białej Rusi, nakładały się na siebie aż trzy pojęcia: politycznej wspólnoty Rzeczypospolitej Polskiej (i polskiego narodu szlacheckiego), historyczno-politycznej tradycji litewskiej (a więc ponadregionalnej i ponadetnicznej tradycji państwowości z nazwy litewskiej, lecz współtworzonej przez elity języka ruskiego) i regionalnej, a zarazem etnicznej wspólnoty białoruskiej. Litwinami określali się mieszkańcy znacznego obszaru, który znalazł się w obrębie WXL, a zatem i w Rzeczypospolitej, i nie miało to przełożenia na kwestię języka, gdyż znaczna część owych Litwinów posługiwała się na co dzień językiem polskim lub białoruskim.

Szlachcic polski Wincenty Dunin-Marcinkiewicz<sup>5</sup>, używający w domu języka polskiego, a zarazem uważany za jednego z ojców literatury białoruskiej, w wydany w 1857 roku *Dudarzu białoruskim* pisał:

Do pocziwych Białorusinów!  
Bracia! — gościć u Was miło! —  
W życiu mi się ani śniło  
Bym, urósłszy wśród Litwinów,  
Pokochał Białorusinów!

Słowa te dowodziły zjawiska powolnego wypierania nazw: „Litwa”, „Litwini”, na rzecz: „Białoruś”, „Białorusini” — był to proces skomplikowany, dokonujący się przez całą drugą połowę XIX wieku i w następnych stuleciach. Słowa Dunin-Marcinkiewicza służyć mogą za ilustrację procesu słabnięcia identyfikacji z polityczną litewskością. Badacz zjawiska kształtowania się narodowości białoruskiej trafnie ocenił, że „Marcinkiewicz był wciąż dość typowym »natione Polonus« w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia. XIX-wieczne realia zmieniły u niego nie tyle tradycyjny sposób odczuwania polskości, ile wpłynęły — i tym zwłaszcza różnił się od otaczającego go środowiska — na ewolucję rozumienia »gente Lithuani«, osłabienie regionalnej, politycznej litewskości na rzecz zacieśnienia związku z kulturowo pojmowaną białoruskością. Nastąpiło u niego znaczne zbliżenie między sferami »gente« a »natio«, nadanie pierwszej — tzn. rodowi — silnego wymiaru kulturowego (bliskiego etnicznemu, w tym kształcie w zasadzie nieobecnego w pojęciu »Lithuanus«) oraz emocjonalnego. Było to zjawisko nietypowe dla procesów kształtowania się nowoczesnych narodów w tej części Europy. Najczęściej

<sup>5</sup> Wincenty Dunin-Marcinkiewicz (1808—1884) — poeta, dramaturg, przedstawiciel drobnej szlachty z okolic Bobrujska. Działacz na niwie oświaty ludowej, popularyzator teatru amatorskiego. Jego pierwszym utworem drukowanym było wydane w 1846 roku — napisane częściowo po polsku, częściowo po białorusku — libretto dwuaktowej opery zatytułowanej *Sielanka*. (Muzykę do niej napisał Stanisław Moniuszko). W okresie powstania styczniowego Marcinkiewicz wspierał ideę powstańczą, za co był prześladowany. Uważany jest za współtwórcę białoruskiego języka literackiego. Przekładał *Pana Tadeusza* na język białoruski.

formowały się one poprzez rozerwanie tego dwuczłonowego związku, opowiedzenie się za rozumianym dotychczas politycznie »natio« i wypełnianiem go wyłącznie jedną [...] etniczno-kulturową treścią, bądź też poprzez rozwój sfery »gente«<sup>6</sup>. Ryszard Radzik wskazuje w konsekwencji, iż Marcinkiewicz był nowatorem z uwagi na prekursorską rolę w tworzeniu literatury i kultury białoruskiej (choć nie należy przymiotnika „białoruska” utożsamiać z jego współczesnym rozumieniem jako cechy odnoszącej się do narodowości), i zarazem epigonem powoli zanikającego świata — stanowej, wielokulturowej Rzeczypospolitej. Co ważne, polsko-białoruski dualizm pisarstwa Marcinkiewicza służyć miał nie umniejszaniu roli języka polskiego, lecz raczej celom oświaty ludowej, „aby ciemny kmiotek, rozciekawiony podaniami, własnym jego narzeczem rozrobionymi, z ochotą, ucząc się polskich liter, aby mógł czytać ustępy z własnego życia, uczył się razem i polskiej, macierzystej literatury — a z przyjemnością spożywszy kłós rodzimy, przeszedł tuż obok i na niwę polską, i tym samym wdrażał się powoli i kompletnie się oznajmiał z macierzystym piśmiennictwem”<sup>7</sup>.

Konstatacja Ryszarda Radzika sugerująca, że Marcinkiewicz był epigonem postawy dwoistości polsko-białoruskiej, prowokuje próbę przyjrzenia się gronu następców poety, którzy nadal kultywowali przywiązanie do kultury polskiej, a przynajmniej obcowali z polską kulturą, i zarazem emocjonalnie związani byli z ziemią, mową i ludem białoruskim. Za kontynuatora dzieła Marcinkiewicza można uznać poetę Franciszka Bohuszewicza<sup>8</sup>. Trudno widzieć w nim kogoś, kto definitywnie przekroczył granicę między tożsamością polską i białorską, skoro bohater jego wierszy — unita Maciej Buraczok, obstając przy wierze katolickiej, a więc w mowie tamtejszego ludu — „polskiej”, w odróżnieniu od prawosławia, czyli „ruskiej wiary”, uznaje razy nahajek kozackich za chrzest z „tutejszego” na Polaka<sup>9</sup>. Wymowa wiersza Bohuszewicza wydaje się jasna. Brak tolerancji zaborcy wobec świata tradycyjnych wartości, akceptowanego, zastanego porządku wywołuje w społeczności ludzi „tutejszych”, „prostych” konsolidację „za Polską”, przeciw „Moskalowi”, i przekroczenie pewnego progu kształtowania świadomości, a może wejście

<sup>6</sup> R. RADZIK: *Wincenty Dunin-Marcinkiewicz — postać polsko-białoruskiego pogranicza*. „Białoruskie Zeszyty Historyczne” (dalej: BZH) 1996, nr 5, s. 65.

<sup>7</sup> Fragment listu Marcinkiewicza do Jana Karłowicza. Cyt. za: R. RADZIK: *Wincenty Dunin Marcinkiewicz...*, s. 61. Literatura tworzona w XIX wieku w języku białoruskim była literaturą traktującą o ludzie lub przeznaczona dla ludu. Kultura białoruska sytuowała się nie tylko na styku narodowym: białorusko-polskim, lecz przede wszystkim na styku klasowym: chłopsko-szlacheckim. A. ROMANOWSKI: *Dylematy językowe Białorusinów w przeszłości i dziś*. W: *Język a tożsamość narodu. Slavica*. Red. M. BOBROWNICKA. Kraków 2000.

<sup>8</sup> Franciszek Bohuszewicz (1840—1900) — szlachcic z guberni wileńskiej, uczestnik powstania styczniowego, białoruski pisarz i poeta, adwokat i publicysta (pisał także w języku polskim).

<sup>9</sup> Zob. O. ŁATYSZONEK: *Narodowość Macieja Buraczka*. W: *Pogranicza języków — pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*. Red. A. ENGELKING, R. HUSZCZA. Warszawa 2003, s. 349—352.



na drogę prowadzącą do polskiej identyfikacji narodowej. Warto jednak pamiętać o opinii Elżbiety Smułkowej, według której pojęcia „Polak”, „polski” na obszarze Białorusi nie były (i nie są) do końca jednoznaczne. Odnoszą się do samoidentyfikacji, poczucia tożsamości, które pozostaje „nie zawsze synonimiczne z naszym rozumieniem świadomości narodowej”. Wyróżnikiem tożsamości szerokich warstw ludności i w XIX, i w XX wieku były „tutejszość” z mówieniem „po prostu” oraz wiara, określona potocznie jako „Polak” — katolik i „ruski” — prawosławny<sup>10</sup>.

Bohuszewicz położył ogromne zasługi dla rozwoju literatury białoruskiej, lecz sam pozostawał człowiekiem obu kultur, tak polskiej, jak i białoruskiej, jego potomkowie, co wydaje się znaczące, prezentowali tożsamość polską. Słynne przesłanie Bohuszewicza ze wstępu do *Dudki białoruskiej*: „nie porzucajcie naszej rodzinnej mowy białoruskiej, aby nie umarła!”, bez wątpienia było wyrazem więzi pisarza z językiem ludu białoruskiego, ale wpisywało się także w walkę z wpajaniem chłopstwu białoruskiemu przekonania, że jest szczepem wielkiego narodu rosyjskiego. Warto przypomnieć, że wśród osób przerzucających nakład *Dudki białoruskiej* z Galicji w granice imperium był m.in. Józef Piłsudski, a sponsorem części nakładu i osobą zajmującą się kolportażem — Zygmunt Nagrodzki, związany ze środowiskiem krajowców, rodak Piłsudskiego z Zułowa<sup>11</sup>.

Należy oczywiście pamiętać, że — analogicznie — zainteresowanie folklorem i językiem białoruskim uczonych rosyjskich, zasłużonych na polu badań ludowej kultury białoruskiej, oraz mocne podkreślanie wspólnoty wiary prawosławnej z czasem zaowocowały powstaniem koncepcji zapadnorusizmu. Ideolodzy zapadnorusizmu tożsamość białorską traktowali jako kategorię regionalną, pozostającą w ścisłej łączności z Rosją<sup>12</sup>. Generał-gubernator wileński Piotr Światopołk-Mirski pisał na początku XX wieku, że „w tych czasach, kiedy aktywne życie przejawiały tylko wyższe warstwy społeczeństwa, [...] wszyscy wychodzący z ludu i wspinający się po kulturalnej drabinie utożsamiali się ze względu na religię katolicką z narodem polskim, a wszyscy, którzy przynależeli do prawosławia — z narodowością rosyjską. W ostatnich czterech dziesięcioleciach warunki życia, bytu, myśli w istotny sposób się zmieniły. [...] wśród katolickich Białorusinów zaczyna się już przejawiać prąd zmierzający do wyodrębnienia się od Polaków, nurt, który oczy-

<sup>10</sup> E. SMUŁKOWA: *Tożsamość a tolerancja na Białorusi*. W: EADEM: *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*. Warszawa 2002, s. 509—516.

<sup>11</sup> Zygmunt Nagrodzki (1865—1937) — działacz społeczno-oświatowy, kupiec, filantrop związany z demokratami wileńskimi. Poseł Sejmu Wileńskiego w 1922 roku. Zob. A. ŁUCKIEWICZ: *Zygmunt Nagrodzki (Wspomnienie pośmiertne)*. „Przegląd Wileński” 1937, nr 4, s. 6—7.

<sup>12</sup> Zapadnorusizm jako ruch polityczny zapoczątkowany został w czasie powstania styczniowego, gdy z inicjatywy Michała Kojalowicza generał-gubernator Mikołaj Murawjow wezwał lud białoruski do walki z powstańcami. Ideologia zapadnorusizmu opierała się na koncepcji wielkiego wspólnego narodu rosyjskiego, przeciwstawieniu prawosławia katolicyzmowi, ale odwoływała się też do haseł społecznych — likwidacji polskiej wielkiej własności na Białorusi.

wiście potrzebuje podtrzymania ze strony rządu”. Ludność białoruska „przyjąwszy masowo rzymsko-katolickie wyznanie, ale utrzymując swój przyrodzony język, stanowi nieuświadomiony dotąd element etniczny, który z pewnością podda się polonizacji lub rusyfikacji w zależności od tego, jaki wpływ okaże się silniejszy. Dlatego zadanie władzy w Północno-Zachodnim Kraju przede wszystkim sprowadza się do tego, żeby miejscową, szczególnie wiejską ludność odgradzić od wpływów polskich”<sup>13</sup>. Wraz z wyraźnym nasileniem się procesów rusyfikacyjnych, dominacji prawosławia, któremu siłą przywracano unitów, w środowisku polskich ziemian i inteligencji zaczęto odnosić się do białoruskości jako do czynnika stanowiącego barierę dla ekspansji narodowości rosyjskiej. Tego typu poglądy nasiliły się po 1905 roku wraz z procesami politycznej liberalizacji państwa carów, możliwością legalnego rozwoju białoruskiego ruchu narodowego oraz literatury. To powodowało, że oprócz haseł pracy organicznej, starań o poprawę doli ludu, upatrywania w masach ludowych wartości moralnych, czy wręcz swoistej mody, przybierającej postać chłopomanii — istotnym powodem zaangażowania w ruch białoruski osób kultury polskiej, emocjonalnie związanych z ziemiami litewsko-białoruskimi, była walka z naciskiem rusyfikacyjnym. Charakterystyczną cechą tego etapu były nierzadkie zmiany opcji narodowej. Michał Römer w prowadzonym przez całe życie dzienniku tak wspominał blisko zaprzyjaźnionego dramaturga, dziennikarza i poetę białoruskiego Franciszka Alechnowicza: „Późno się on do ruchu białoruskiego wciągnął, gdzieś koło roku 1912, był bowiem Wilnianinem z mieszczaństwa, nawet drobnomieszczaństwa, kultury polskiej [...] był z Adolfem Narkiewiczem reporterem w mojej »Gazecie Wileńskiej« w roku 1906 i któż by się wtedy domyślił, że wyrośnie na pisarza i dramaturga białoruskiego i że w 60. rocznicę będzie fetowany jako jeden z pionierów ruchu, a cała młoda Białoruś od Lucyna i Dyneburga po Słonim, Borysów i bodaj Witebsk, Orszę i Homel będzie swoje odrodzenie narodowe kształciła na jego sztukach teatralnych w niezliczonych wieczorkach i zabawach ludowych”<sup>14</sup>. Z kolei Waław Gizbert-Studnicki, opisując polskie niepodległościowe środowisko wileńskie okresu I wojny światowej, przypominał, że dr Jan Bohuszewicz, legionista, w młodości uczestniczył w ruchu białoruskim, a działacz PPS Aleksander Zasztowt był reprezentantem Białorusinów w Komitecie Obywatelskim w latach wojny<sup>15</sup>.

Od początku XX wieku postawa dwukulturowości, dwoistości polsko-białoruskiej stawała się nieco mniej powszechna wobec rozszerzania się myśli nacjona-

<sup>13</sup> *Sprawozdanie generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego gen. lejtnana ks. Światopółk-Mirskiego za lata 1902—1903*. W: R. VĖBRA: *Lietuvių klausimas Rusijos Imperijoje XIX a.—XX a. pradžioje. Faksimilinis valdininkų ataskaitų ir dokumentų rinkinys*. Vilnius 2001.

<sup>14</sup> Zapis z 15 marca 1943 roku. Cyt. za: Z. SOLAK: *Uzupełnienia do biografii Franciszka Olechnowicza z dziennika M. Römera*. BZH 1998, nr 9, s. 155.

<sup>15</sup> W. GIZBERT-STUDNICKI: *Stosunek Wilna do Legionów. Kartki bez retuszu z pamiętnika 1916—1917 r.* Wilno 1928, s. 16.

listycznej po obu stronach narodowej barykady i wyłaniania się białoruskich elit narodowych spośród ludności plebejskiej — niedziedziczących spadku narodu politycznego szlacheckiego, odwołujących się do wspólnoty językowo-etnicznej i upatrujących zagrożenia dla młodej kultury narodowej ze strony dominującej kultury polskiej oraz niebezpieczeństwa ze strony „panów” dla socjalnych interesów wspólnoty. Koniec powszechnego występowania dwoistej świadomości był zatem przesądzony, choć u progu I wojny światowej nadal postawy inspirowane taką świadomością można było obserwować zarówno wśród ziemian (Roman Skirmunt, Edward Woyniłłowicz)<sup>16</sup>, jak i w środowiskach drobnej szlachty, kultywującej pamięć o przywilejach nadanych przez królów polskich, ale często w domu używającej języka prostego. Obok kręgów nacjonalistycznych nadal funkcjonowały grupy, w których współpraca ponad podziałami narodowymi była oczywista: sympatycy idei krajowej, socjaliści, specyficzna grupa inteligencji wileńskiej skupiona w łóżach wolnomularskich. W początkowych latach I wojny światowej te właśnie środowiska opowiadały się za współpracą czterech narodów<sup>17</sup>. W okresie późniejszym Polaków deprymowało wiązanie nadziei elit litewskich i białoruskich najpierw z Rosją, a potem ze zwycięstwem Niemców. Działacze białoruscy w większości liczyli na porozumienie z Rosją i Litwą, choć w pewnym okresie część przywódców gotowa była postawić na Niemców. Po zakończeniu I wojny światowej i klęsce Niemiec na Polskę stawiali głównie ci, którzy największe zagrożenie widzieli w Rosji bolszewickiej, a poparcia szukali w środowisku krajowców-demokratów i przedstawicieli myśli konserwatywnej, a więc epigonów dwuszczeblowej tożsamości<sup>18</sup>.

Zaangażowanie antybolszewickie implikowało podjęcie współpracy niektórych działaczy białoruskich z polskimi kręgami wojskowymi. Ze względu na niechęć polskich ugrupowań sejmowej większości do wspierania bloku państw, tworzego przez narody, które oderwały się od Imperium Rosyjskiego, partnerem działaczy białoruskich były przede wszystkim kręgi polityczno-wojskowe, związane z II Oddziałem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (NDWP). Wobec takiej sytuacji trudno jednoznacznie przesądzać o faktycznych motywach współpracy. Niełatwo odciąć się całkowicie od podejrzeń o konfidencyjny charakter utrzymywanych kontaktów, ale i nie sposób założyć, że w walce politycznej unikano gołosłownych oskarżeń. Te wątpliwości niezmiennie towarzyszą historykom zajmującym się dziejami białoruskiej Partii Zielonego

<sup>16</sup> A. SMALÂŃČUK: *Belaruskîa palâki abo palâki u Belarusi?* W: *Pogranicza języków — pogranicza kultur...*

<sup>17</sup> R. LOPATA: *W kręgu projektów odrodzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego (1915—1916)*. „Lituanio-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2001, T. 8, s. 155—171.

<sup>18</sup> J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Razem czy osobno? Narody zamieszkujące Wileńszczyznę wobec perspektywy samostanowienia po I wojnie światowej (do początku 1920 roku)*. W: „Wiek Stary i Nowy”. T. 2 (7). Red. S. FERTACZ, M.W. WANATOWICZ. Katowice 2010, s. 75.



Dębu, działaniami gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza czy poczynaniami Pawła Aleksiuksa<sup>19</sup>.

Wśród prób oderwania od sowieckiej Rosji ziem białoruskich znacząca była wyprawa Bułak-Bałachowicza, podjęta późną jesienią 1920 roku, a planowana już w momencie podpisywania preliminarzów pokojowych z Rosją sowiecką, ogłoszona niemal równocześnie z działaniami gen. Lucjana Żeligowskiego w Wilnie. Podobnie jak „bunt” Żeligowskiego, stanowiła ona fragment szerszych, antyrosyjskich planów Piłsudskiego<sup>20</sup>. 25 października 1920 roku proklamowano walkę o wyzwolenie Białorusi — Bałachowicz ogłosił się Naczelnym Wodzem niepodległego państwa białoruskiego, a Białoruski Komitet Polityczny (BKP), obejmując wyzwolone obszary, przekształcił się w rząd Białoruskiej Republiki Ludowej. W skład tego organu weszli: Paweł Aleksiuks, Władysław Adamowicz (dowódca bolszewickiego pułku połockiego, podczas polskiej ofensywy 1919 roku przeszedł na stronę polską z bronią w ręku), Eugeniusz Mitkiewicz, Antoni Lewicki (Anton Lawicki, pseudonim Jadwihin Sza.)<sup>21</sup>. Ofensywa podjęta przez 11-tysięczną armię ochotniczą skierowana została na Mozyrz<sup>22</sup>. Interesująca jest obecność pisarza i publicysty Antoniego Lewickiego wśród działaczy białoruskich udzielających poparcia tej ryzykownej — zarówno politycznie, jak i militarnie — akcji. Można Lewickiego postrzegać jako swego rodzaju sukcesora Dunin-Marcinkiewicza, z którym zresztą zetknął go los. Lewicki jako chłopiec był mianowicie uczniem córki Marcinkiewicza (działającej, śladem ojca, na niwie oświaty ludowej) i w latach 1877—1878 mieszkał w domu Marcinkiewiczów w Lucynce<sup>23</sup>. Na przełomie lat 80. i 90. XIX wieku w Petersburgu i Moskwie działały koła studentów z ziem byłej Rzeczypospolitej. Na czele moskiewskiego koła polsko-litewsko-białoruskiego stali: Polak — Marian Abramowicz, oraz Białorusini — Antoni Lewicki i Napoleon Czarnocki. Na początku lat 90. koło zostało rozbite przez policję. Lewicki współpracował w Wilnie z „Naszą Niwą”, w Mińsku był redaktorem miesięcznika „Socha”<sup>24</sup>.

Znamienne, że natychmiast po ogłoszeniu rozpoczęcia działań zmierzających do budowy niepodległej Białorusi, zanim jeszcze mogły nadejść jakiegokolwiek wieści, a w gruncie rzeczy zanim podjęto jakiegokolwiek działania ofensywne, 26 paź-

<sup>19</sup> K. GOMÓŁKA: *Białoruskie partie i organizacje prorządowe w II Rzeczypospolitej*. BZH 1997, nr 7, s. 63—74.

<sup>20</sup> Trzeba pamiętać, że dwaj działacze białoruscy — Wacław Iwanowski i Bronisław Taraszkiewicz na własną odpowiedzialność weszli w skład władz Litwy Środkowej.

<sup>21</sup> Antoni Lewicki ur. w 1866 roku w Karpilówce k. Radoszkowicz, wykształcenie średnie uzyskał w Mińsku, studiował w Moskwie, zasłynął krótkimi opowiadaniem. Publikował w „Naszej Doli”, wydał tomiki poezji i zbiory opowiadań. Zmarł w listopadzie 1922 roku. A. SOŁODUCH: *Jadwihin Sza (Wspomnienie pośmiertne)*. „Przegląd Wileński” 1922, nr 11—12, s. 7.

<sup>22</sup> Por. O. ŁATYSZONEK: *Białoruskie formacje wojskowe 1917—1923*. Białystok 1995.

<sup>23</sup> J. GOŁĄBEK: *Wincenty Dunin-Marcinkiewicz. Poeta polsko-białoruski*. Wilno 1932, s. 38.

<sup>24</sup> A. SOŁODUCH: *Jadwihin Sza...*

dziennika tytuł artykułu opublikowanego w „Gazecie Wileńskiej”, wydawanej na Litwie Środkowej z inicjatywy Towarzystwa Straży Kresowej i Rad Ludowych, głosił (niezgodnie z rzeczywistością): *Mińsk zajęty przez Bałachowicza. Białoruś w związku federacyjnym z Polską*. Donoszono dalej: „Po wyjściu z Mińska wojsk polskich, wkroczyły [tam — J.J.-J.] oddziały generała Bułak-Bałachowicza. Generał Bałachowicz proklamował się dowódcą wojsk litewsko-białoruskich i zamierza utworzyć samodzielną Białoruś, znajdującą się w związku federacyjnym z Polską”<sup>25</sup>. Nie znaczy to jednak, że „Gazeta Wileńska” jako jedyna wyprzedzała wypadki. Dość przywołać wspomnienia ziemianina z guberni mińskiej Edwarda Woyniłłowicza, pielęgnującego pamięć o rodzinnych korzeniach związanych z prawosławnym rodem bojańskim i z natury bardzo krytycznie ustosunkowanego do podziału ziem białoruskich, o jakim pertraktowano w Rydze, który również słyszał krążące po Warszawie pogłoski, znacznie wyprzedzające podjęte przez Bałachowicza działania. W dniu 14 października Woyniłłowicz zanotował: „Prędzej niż marzyć nawet można było, życie samo wykazało całą nieudolność kombinacji ryskich. Gazety przyniosły wiadomość o wzięciu Mińska przez oddział kozaków generała Bałachowicza, a Wilna przez korpus litewsko-białoruski generała Żeligowskiego. Pierwszy chce jakoby tworzyć »Białoruską Rzeczpospolitą«, drugi takąż samą »Środkowo-Litewską«, a niedołężny rząd i Sejm nie wiedzą, co z tymi fantami począć”<sup>26</sup>. Można sądzić, że prasa przynosiła nie tyle informacje o wydarzeniach, ile publikowała przewidywany ich scenariusz. Jest to zarazem argument potwierdzający zbieżność zamysłów Piłsudskiego w kwestii zadań powierzonych Żeligowskiemu i Bałachowiczowi. Przekonanie o spójności podjętych działań i o możliwości połączenia zajętych terenów wyrażał Stanisław Lis-Błoński, oficer Oddziału II towarzyszący wojskom Bułak-Bałachowicza<sup>27</sup>. Dalsza akcja Bałachowicza wywoływała niesłabnące zainteresowanie. Cała wileńska prasa z dużą sympatią relacjonowała usiłowanie utworzenia „Litwy Południowo-Wschodniej” — białoruskiej. Nawet gdy do Wilna zaczęły docierać pogłoski o porażce, na łamach „Gazety Wileńskiej” zamieszczano sprostowania i doniesienia nadzwyczaj optymistyczne. W końcu listopada pisano: „Armia Bałachowicza liczy obecnie z górą 60 tysięcy dobrze wyćwiczonego i zaprawionego w bojach żołnierza. W skład niej wchodzi dziś Białorusini, Rosjanie i Polacy. Obecnie tworzą się nawet oddziały żydowskie. [...] Armia Bałachowicza, w stosunku do bolszewickiej, nie jest liczna, ma jednak nad nią kolosalną przewagę przez energiczne współdziałanie całej ludności Białorusi, która popiera armię pod każdym względem [...]. Poza tym akcja wspierana jest skutecznie przez oddziały powstańcze, których liczebność dochodzi miejscami do kilku tysięcy. [...] Wiadomości o rzekomych zwycięstwach bolsze-

<sup>25</sup> „Gazeta Wileńska” z 26 października 1920.

<sup>26</sup> E. WOYNIŁOWICZ: *Wspomnienia 1847—1928*. Cz. 1. Wilno 1931, s. 297, 300.

<sup>27</sup> Biblioteka Ossolineum, sygn. II 15545, k. 133, S. LIS-BŁOŃSKI: *Bałachowcy*, mps.

wików nad Bałachowiczem są tylko plotkami rozsiewanymi przez komunikaty sowieckie”<sup>28</sup>. Mimo początkowych sukcesów działania Bałachowicza skończyły się niepowodzeniem. Większość jego żołnierzy przekroczyła granicę polską i została w Polsce internowana. Paweł Aleksyuk przybył do Wilna w pierwszej połowie grudnia 1920 roku. Jego obecność na Litwie Środkowej i liczne wywiady, jakich po przybyciu udzielił prasie, przyczyniły się do popularyzowania wiedzy o zbrojnej próbie wyparcia bolszewików z ziem białoruskich, związanej z nazwiskiem Stanisława Bułak-Bałachowicza<sup>29</sup>. Klęska wyprawy gen. Bułak-Bałachowicza nie przesądziła o upadku pozycji generała. Dla białoruskich działaczy niepodległościowych, wrogo odnoszących się do rządów bolszewickich, atutami Bałachowicza były popularność jego nazwiska i doświadczenia wojenne, kontakty z polskimi sferami wojskowymi oraz popularność wśród włościanstwa<sup>30</sup>. Wokół niego koncentrowała się antysowiecka akcja białoruska. Już 1 grudnia 1920 roku rtm. Stefan Prądkzyński raportował szefowi Sztabu Generalnego WP gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu o przygotowanym planie „stworzenia na Białorusi organizacji przeciwbolszewickiej zbrojnej, czegoś w rodzaju POW [Polskiej Organizacji Wojskowej — J.J.-J.]”. Z przekonaniem przy tym potwierdzał dużą użyteczność armii gen. Bałachowicza w przygotowaniu terenu Białorusi, polegającym na prowadzeniu agitacji na wsiach oraz na zasileniu i zorganizowaniu „zielonych” oddziałów<sup>31</sup>. Podczas narady działaczy politycznych i wojskowych pod koniec grudnia 1920 roku uznano generała za Naczelnego Wodza, a 1 lutego 1921 roku na tajnym spotkaniu członków BKP i przywódców „Zielonego Dębu” podjęto decyzję o prowadzeniu na obszarze sowieckiej Białorusi wojny partyzanckiej pod przywództwem Bałachowicza. W świetle informacji polskiego wywiadu „celem tego zebrania było wyjaśnienie metody oraz programu, jaki winni przyjąć Białorusini w walce z bolszewikami. Wytyczną było dążenie do zorganizowania wojny partyzanckiej, opartej głównie na autorytecie gen. Bałachowicza wśród włościan białoruskich”<sup>32</sup>. „Ośrodkiem

<sup>28</sup> *Więści od Bałachowicza*. „Gazeta Wileńska” z 30 listopada 1920.

<sup>29</sup> O. Łatyszonek ocenił, że akcję Bułak-Bałachowicza Piłsudski zorganizował „za plecami” białoruskich ugrupowań politycznych, a jej niepowodzenie — przynajmniej po części — było efektem niekonsekwencji polityki polskiej wobec Białorusi. O. ŁATYSZONEK: *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 189, 209.

<sup>30</sup> Kapitan I. Bandrowski w raporcie dla Oddziału II Sztabu Generalnego nieco powściągliwiej ocenił popularność Bałachowicza: „Bałachowicz ma powodzenie u włościan, o ile jego agenci występują przeciwko Żydom, ze strony zaś większości działaczy społecznych — stosunek do niego ujemny, zwłaszcza że pomimo hasła »walka z komunistami« nie ma on jasnej fizjonomii, gdyż wchodzi w kontakt z przedstawicielami wszystkich kierunków”. LCVA, f. 21, ap. 1, b. 12, k. 22—26, Raport kpt. I. Bandrowskiego do MSWojsk.

<sup>31</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*. Oprac. J. CISEK. Londyn 1990, s. 141.

<sup>32</sup> LCVA, f. 51, ap. 17, b. 20, k. 65, II O. NDWP, *Krótki zarys zagadnienia białoruskiego*. Por. O. ŁATYSZONEK: *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 212; LCVA, f. 22, ap. 1, b. 72, k. 16, *Prikaz zialonodubcam*.

całej projektowanej imprezy ma być baon białoruski, konstituujący się obecnie w Wilnie<sup>33</sup> — przewidywał referent spraw białoruskich Sekcji Informacyjno-Politycznej NDWLŚr. W Wilnie mówiono dużo o akcji partyzanckiej na Białorusi, a na łamach „Gazety Wileńskiej” pisano zupełnie otwarcie: „Wyjazd Bałachowicza do Warszawy nie oznacza bynajmniej likwidacji jego walk z bolszewikami. Aczkolwiek zgodnie z warunkami pokoju dwie dywizje jego wojsk zostały rozbrojone przez wojska polskie, [...] pozostałe wojska gen. Bałachowicza nie rozpadły się, ale wybrały nową formację. Armia Bałachowicza w danej chwili przybrała charakter ściśle narodowy białoruski i jako taką uznają ją białoruskie organizacje polityczne. Armia ta obecnie prawie ochotnicza składa się z Białorusinów i prowadzi niemal wyłącznie wojnę partyzancką, tj. niepokoi nieustannie bolszewików na tyłach. Kadry armii pozostały nietknięte, powstały nowe wielkie oddziały, a wśród nich partyzanckie, złożone z włościan, wrogo usposobionych wobec bolszewików. Największy oddział nosi nazwę Włościańskiej Partii Zielonego Dęba, czyli popularnie »Zielonodębowców«. Kadry tego oddziału powstały w gub[erni] smoleńskiej”. Z entuzjazmem przywoływano na łamach gazety wizje powstania, które wiosną mogło ogarnąć Białoruś pod rządami bolszewików<sup>34</sup>. Włościańska Partia Zielonego Dębu powstała zapewne w znacznym stopniu z inspiracji wywiadu polskiego. Słuszna jest konstatacja Olega Łatyszonka, że Partia Zielonego Dębu została założona przez działaczy BKP w okresie przygotowań do wyprawy gen. Bułak-Bałachowicza dla ideowo-organizacyjnego zespolenia „zielonych” oddziałów partyzantki antysowieckiej, złożonej z chłopów i dezertów, które — jak liczono — przyłączą się do sił Bałachowicza. Sztab „zielonodębowców” rezydował w Łunińcu. Założycielem i przewodniczącym był Władysław Adamowicz (starszy). Na czele oddziałów zbrojnych „Zielonego Dębu” stał jego syn — ataman Władysław Adamowicz (młodszy), ps. Dziergacz<sup>35</sup>. Dziergacz to kolejna z ciekawych, zapomnianych i nadal dość tajemniczych postaci, obecnych na wspólnych polsko-białoruskich szlakach historii. Przed wojną był on korespondentem „Naszej Niwy”. Próbował sił w literaturze i pozostawił opowiadania stylizowane na notatki z dziennika powstańczego dowódcy, drukowane w 1919 roku w gazetach „Zwon” i „Biełaruś”. W sposób oczywisty ten rys biografii Dziergacza przywołuje skojarzenie z jednym z jego podwładnych — Sergiuszem Piaseckim, również uczestniczącym w antybolszewickich działaniach partyzanckich, współpracownikiem II Oddziału NDWP, a później głośnym

<sup>33</sup> LCVA, f. 22, ap. 1, b. 44, k. 8—11, *Raport tygodniowy za czas od 27 lutego do 5 marca 1921 roku*.

<sup>34</sup> *Na froncie gen. Bałachowicza*. „Gazeta Wileńska” z 15 grudnia 1920.

<sup>35</sup> Zob.: O. ŁATYSZONEK: *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 214; N. STUŻIŃSKA: *Białoruski ruch antybolszewicki (1917—1925)*. W: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1929—1941*. Red. M. GIŻEJEWSKA i T. STRZEMBOSZ. Warszawa 1995, s. 363—364.

pisarzem, który literackim językiem polskim uczył się posługiwać w więzieniu<sup>36</sup>. On właśnie zasłynął beletrystyką, w której sięgał do przeżyć z partyzanckiej wojny, ze służby wywiadowczej, a potem do przemytniczych perypetii rozgrywających się na ziemiach białoruskich, na granicy polsko-sowieckiej. Adamowicz, ps. Dziergacz, sławy literackiej Piaseckiego nie osiągnął. Dłuższy czas jeszcze pozostawał, jak można wnioskować, w służbie polskiego wywiadu, a zarazem był celem zamachów podejmowanych przez agentów wywiadu sowieckiego<sup>37</sup>. Dzieje Adamowicza, mimo niewątpliwych związków z polskim wywiadem, wymykają się uproszczonym wnioskom na temat agenturalnego charakteru jego służby w zbrojnym ruchu białoruskim. W książce *Typy Polesia. Obrazki i legendy* wyraził on nadzieję: „Może na kościach naszych powstanie kraj nasz ojczysty, obudzi się brat nasz ciemny, zbuduje dom, w którym sam będzie panem...”<sup>38</sup>.

Wilno stało się na pewien czas centrum antybolszewickiego ruchu białoruskiego. Aleksyuk w swej intensywnej akcji propagandowej podkreślał, że celem Białorusinów jest zbudowanie własnego państwa na terenach, które należy odebrać Rosji sowieckiej, a za oczywiste oparcie w realizacji tego zamierzenia uważał państwo polskie. Po przyjeździe do Wilna Aleksyuk z pewnym optymizmem odnosił się do rezultatów akcji Bałachowicza, podkreślając znaczenie powołania cywilnej administracji w powiecie mozyrskim<sup>39</sup>. W wywiadzie udzielonym „Gazecie Wileńskiej” 17 grudnia mówił: „Uważamy, że kwestia państwowości białoruskiej może być rozstrzygnięta tylko przy poparciu Polski, pod warunkiem ścisłej z nią łączności. Tylko na tej drodze Białoruś zdobędzie uznanie jej przez wielkie mocarstwa Ententy. Traktat ryski uznaje niezależność Białorusi. Wierzę głęboko w szczerość i uczciwość stosunku Polski do Białorusi, a Rosję sowiecką można zmusić do wprowadzenia w życie tego uznania”<sup>40</sup>. Pomimo toczących się w Rydze rokowań politycy i wojskowi skupieni wokół braci Bałachowiczów i Aleksyuka wierzyli, że ruch partyzancki zasilany ludźmi i bronią z terenu Litwy Środkowej przygotowuje teren, a wznowienie działań wojennych przyniesie wyzwolenie Białorusi. „Gazeta Wileńska” z widoczną ostrożnością oceniała szanse budowy niepodległej Białorusi: „Koncepcja niepodległej Białorusi silnie opartej o Polskę, uważana powszechnie za chybioną, za niedowarzony projekt dyplomatyczny, mimo to zyskała prawo obywatelstwa [...]. Akcja Politycznego Komitetu Białoruskiego z Adamowiczem na czele i stworzenie armii

<sup>36</sup> Zasłynął jako autor powieści: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* i *Zapiski oficera Armii Czerwonej*. Szerzej zob. K. POLECHOŃSKI: *Żywot człowieka uzbrojonego: biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*. Wrocław 2000.

<sup>37</sup> J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Przyczynek do losów przywódców „Zielonego Dębu” w świetle sprawozdań Policji Politycznej w Wilnie z lat 1923—1926*. BZH 2001, nr 15, s. 220—228.

<sup>38</sup> S. PUTNIK: *Walka z rządami sowietów: Ataman Dziergacz i „Zielony Dąb”*. Dostępny w Internecie: [http://kresy24.pl/showArticles/article\\_id/5/](http://kresy24.pl/showArticles/article_id/5/) [data dostępu: 20.09.2010].

<sup>39</sup> *Białorusini a Polacy*. „Gazeta Wileńska” z 16 grudnia 1920.

<sup>40</sup> „Gazeta Wileńska” z 17 grudnia 1920.



Bałachowicza bohatersko zmagającej się z nawałą bolszewicką dały nowy dowód, że naród białoruski nie tylko dążył, by państwo swe zbudować, ale i w najcięższych warunkach stara się je podtrzymać. Nie przesądza to, oczywiście, by w tych warunkach, pomimo największych wysiłków, Białoruś miała zapewnioną przyszłość państwową<sup>41</sup>. Przebywając w Wilnie, Aleksyuk wraz ze Stanisławem i z Józefem Bałachowiczami koordynował akcję oddziałów partyzanckich na terenie Białorusi sowieckiej. Nawet zawarcie pokoju ryskiego nie wstrzymało tej działalności, albowiem formalna niezależność Litwy Środkowej od Polski była dla organizatorów antysowieckiej partyzantki czynnikiem sprzyjającym.

Nie bez wiedzy wyższych władz wojskowych tzw. drużyny robotnicze, złożone z żołnierzy Bałachowicza wypuszczonych z obozów internowania, zostały rozlokowane wzdłuż granicy z Białorusią<sup>42</sup>. Wilno stanowiło na tyle bezpieczne miejsce, by można w nim było prowadzić przygotowania w oczekiwaniu na wznowienie działań wojennych. Według p.o. Delegata Rządu RP w Wilnie płk. Tupalskiego od początku kwietnia przebywali w mieście obaj bracia — Stanisław i Józef Bałachowiczowie, oraz płk Wsiewołod Stradin (właśc. Peremykin — brat gen. Borysa Peremykina). Pomocą w ekspediovaniu przez kordon ochotników do oddziałów partyzanckich mieli służyć oficerowie Oddziału II i dobrze Bałachowiczom znany mjr Dąmbrowski<sup>43</sup>.

W ostatnich dniach kwietnia 1921 roku w Wilnie został zorganizowany Centralny Komitet Związku Krajowego. Odwołując się do odezwy Piłsudskiego z kwietnia 1919 roku, twórcy Związku Krajowego za cel pracy uznali: budzenie świadomości białoruskiej w duchu krajowej łączności z Polską, walkę o prawo narodu do swobodnego wypowiedzenia się o swojej przyszłości na terytorium Litwy Środkowej, odrzucając „imperialistyczne dążności rządu kowieńskiego”. Odnośnie do Rosji stwierdzono, że jako „źródło imperializmu i wróg wszelkiej odrębności narodowej, musi być wykluczoną ze wszelkich widoków nawiązania z nami związku państwowego”<sup>44</sup>. W skład Centralnego Komitetu Związku Krajowego weszli prezes — W. Pupko<sup>45</sup>,

<sup>41</sup> *Sprawa białoruska w dobie obecnej*. „Gazeta Wileńska” z 21 grudnia 1920.

<sup>42</sup> 11 kwietnia oraz 3 i 19 maja 1921 roku strona sowiecka wystąpiła z notami do rządu polskiego, zarzucając Polsce łamanie traktatu pokojowego i obarczając ją odpowiedzialnością za działania partyzanckich oddziałów Bałachowicza. K. GOMÓŁKA: *Między Polską a Rosją. Białorusini w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918—1922*. Warszawa 1994, s. 184—185.

<sup>43</sup> J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921—1922*. „Wiek Stary i Nowy”. T. 1. Red. I. PANIC, M.W. WANATOWICZ. Katowice 2000, s. 141—145. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy oprócz gen. Józefa Bałachowicza, który zamieszkał w Wilnie, również gen. Stanisław Bałachowicz założył stałą kwaterę na Litwie Środkowej, czy przebywał tu tymczasowo, rezydując również w Warszawie. Delegat Rządu RP wyrażał przekonanie, że starszy Bałachowicz stale przebywał w Wilnie.

<sup>44</sup> J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Dwie „krajowe” inicjatywy białoruskie na Litwie Środkowej*. BZH 2001, nr 16, s. 197—218.

<sup>45</sup> W. Pupko — prezes Zjednoczenia Chrześcijańskiego w Mińsku, organizacji popieranej przez bp. Zygmunta Łozińskiego w okresie ZCZW.

wiceprezes — Paweł Aleksyuk, sekretarz — Jan Biriukowicz, skarbnik — Bazyli Szyszkow, oraz członkowie — Jan Bekiesz i Aleksy Kobyczkin<sup>46</sup>. Jednym z ważnych zadań Komitetu miało być zorganizowanie zjazdu włościan Białorusinów Zachodniej Białorusi, z udziałem przedstawicieli zza kordonu. Spodziewano się, że zjazd ten pozwoli wyłonić działaczy i zapewni oparcie nowej organizacji. Aleksyuk zwrócił się w tej sprawie również do „Zielonego Dębu”<sup>47</sup>. Organem prasowym Związku Krajowego został tygodnik wydawany w języku białoruskim czcionką łacińską — „Jedność”. Redaktorem odpowiedzialnym był Szyszkow, ale faktycznie pismo redagował Antoni Lewicki. Gazeta praktycznie nie miała prenumeratorów i rozsyłana była bezpłatnie.

Ciosem dla trwających przygotowań do wystąpienia zbrojnego Białorusinów był zawarty w Rydze traktat polsko-sowiecki<sup>48</sup>. Dokonany podział ziem białoruskich, według którego Mińsk znalazł się po stronie sowieckiej, wzmacniał zwolenników wiązania przyszłości Białorusi z przeobrażeniami dokonującymi się na obszarze państwowości rosyjskiej. Dla popierających walkę o wyzwolenie ziem białoruskich spod władzy bolszewików zawarcie traktatu równało się zdradzie sojusznika. Traktat ryski wiązał ręce Naczelnikowi Państwa i czynił wsparcie przez Polskę ewentualnego powstania na Białorusi mało prawdopodobnym. Tymczasem, jak ocenił białoruski historyk Wasilij Kusznier, wiosną 1921 roku na Białorusi działało 36 dużych oddziałów partyzanckich, liczących powyżej 5 tys. żołnierzy, i wiele oddziałów drobniejszych, a do jesieni tego roku sytuacja stała się dla bolszewików jeszcze trudniejsza<sup>49</sup>. Polskie materiały policyjne, wskazujące na duży zasięg ruchu, a także podkreślana często popularność Bałachowicza wśród włościan i ruchliwość Aleksyuka były czynnikami, które musiały w istotny sposób kształtować pewien aspekt stosunków polsko-białoruskich. Przypuszczać można, iż poparcie udzielane Bałachowiczom było łączone z pomocą w przygotowaniach do akcji na obszarze Ukrainy sowieckiej. Przewidywany scenariusz wystąpień antybolszewickich na Ukrainie i Białorusi był uderzająco podobny. Nasilenia działań powstańczych spodziewano się w obu przypadkach w sierpniu 1921 roku. Liczono przy tym na determinację chłopów w związku z bolszewickimi rekwizycjami świeżo zebranych plo-

<sup>46</sup> Aleksyuk borykał się z brakiem współpracowników, którzy mogliby wraz z nim zapewnić organizacji rozmach. Zapewne śladem zmieniających się koncepcji personalnych jest częściowo inny skład Komitetu, wpisany ołówkiem na jednym z dokumentów Związku Krajowego: Pupko, Pleskaczewski, Rusiecki, Czarnocki, Chodakowski, Aleksyuk. LCVA, f. 23, ap. 1, b. 82, k. 92.

<sup>47</sup> LCVA, f. 15, ap. 2, b. 483, k. 9, Raport S. Olenckiego.

<sup>48</sup> W pierwszym numerze tygodnika „Nasza Niwa” Anton Łuckiewicz (piszący pod pseudonimem Antoni Nowina) nazwał pokój ryski trzecim podziałem Białorusi (za pierwszy uznał traktat brzeski, za drugi — układ litewsko-bolszewicki z lipca 1920 roku). Por. K. ODRÓWĄŻ: *Ciekawe credo*. „Gazeta Wileńska” z 31 października 1921.

<sup>49</sup> V. KUŠNER: *Belaruska-polskiâ adnosiny padčas savecka-pol’skaj vajny i poslia zaključenia ryzska dagavora 1921*. W: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*. T. 2. Red. M. LIEDKE, J. SADOWSKA, J. TRYNKOWSKI. Białystok 1999, s. 26.

nów<sup>50</sup>. Wobec tendencji polskich polityków do lojalnego wypełniania zobowiązań wynikających z traktatu ryskiego, pewne możliwości działania stwarzała organizatorom antysowieckiej partyzantki nadal oficjalnie utrzymywana niezależność od rządu polskiego obszaru Litwy Środkowej. Stąd m.in. wynikało obranie Wilna za ośrodek akcji antysowieckiej organizowanej w imieniu Stanisława Bałachowicza przez jego brata Józefa oraz Pawła Aleksiuksa. Nadzieje i oczekiwania działaczy białoruskich podsycalo zapewne zapoznanie się z koncepcjami Piłsudskiego, zdaniem którego skomplikowane problemy narodowościowe Wileńszczyzny mogła rozwiązać autonomia krajowa. W ten sposób Wilno, co skądinąd niepokoiło polskich polityków bliskich poglądami Narodowej Demokracji, stałoby się ośrodkiem koncentrującym białoruski ruch narodowy w granicach II Rzeczypospolitej. Na Wileńszczyźnie, podobnie jak w Rzeczypospolitej, dał więc o sobie znać dualizm w poczynaniach strony polskiej. Akcja Bałachowiczów cieszyła się poparciem sfer wojskowych (w tym Oddziału II). Natomiast w oczach wielu działaczy politycznych fakt szerokiej i trudnej do utrzymania w pełnej konspiracji działalności wojskowej prowadzonej przez Bałachowiczów<sup>51</sup> zdawał się grozić ryzykiem prowokacji i wznowieniem konfliktu wojennego. Obawy te pogłębiał fakt, że po podpisaniu traktatu ryskiego zawiedzione współpracą z Polską organizacje i formacje białoruskie w wielu wypadkach zwracały swe sympatie ku Kownu i kierowały ostrze przygotowań konspiracyjnych przeciw Rzeczypospolitej. „Przypuszczać należy, iż nowa impreza szykująca się na wschodzie będzie ubrana w płaszczyk białoruski, skierowana formalnie przeciwko Litwie Środkowej, a rozpoczęta ku końcowi żniw” — oceniał niebezpieczeństwo posłużenia się sprawą białorską przez Litwę i Rosję sowiecką działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego — Marian Świechowski<sup>52</sup>. Konstatacja, iż sympatie świadomych swej tożsamości narodowej Białorusinów zamieszkujących w granicach Rzeczypospolitej i na Litwie Środkowej zwrócone były w lwiej części ku rządowi Łastowskiego w Kownie, a wpływy polskie zmniejszyły się, prowadziła p.o. Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie płk. Andrzeja Tupalskiego do sformułowania w lipcu 1921 roku krytycznej oceny polityki polskiej wobec Białorusinów. Politykę tę określił Tupalski jako „niepewną, nie unormowaną, mimo ponoszonych na ten cel przez Skarb Polski kosztów poważnych, nie dającą żadnych, poza niepożądanymi, rezultatów”<sup>53</sup>. Szczególną niechęć autora tych uwag wywoływała działalność Oddziału II Naczelnego Dowództwa. Postulował zatem zaprzestanie prowadze-

<sup>50</sup> J.J. BRUSKI: *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919—1924)*. Kraków 2000, s. 297.

<sup>51</sup> O rozmiarach tej akcji świadczyć mogą oceny przedstawione w piśmie płk. Tupalskiego do M. Kossakowskiego z 1 lipca 1921 roku: „Bałachowicz wyekspediował do Mińszczyzny około 1800 uzbrojonych ludzi”. LCVA, f. 19, ap. 1, b. 73, k. 27.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>53</sup> LCVA, f. 22, ap. 1, b. 42, k. 39—40, *Sprawy białoruskie*. Memoriał płk. Tupalskiego z lipca 1921 roku.

nia jakiejkolwiek działalności politycznej przez czynniki związane z wywiadem. Sądzić można, że w polskim MSZ-ecie podzielano punkt widzenia Tupalskiego, gdyż 10 sierpnia 1921 roku zapadła w Warszawie decyzja zlikwidowania akcji gen. Bałachowicza w Wilnie. W następstwie tej decyzji 16 sierpnia aresztowany został gen. Józef Bałachowicz wraz z grupą najbliższych współpracowników, m.in. z: płk. Włodzimierzem Lesobrodskim (vel Lesobidzkim), płk. Mikołajem Gołubiewem, rtm. Pawłem Aksakowem, płk. Wsiewołodem Stradinem (pod tym nazwiskiem przebywał w Wilnie brat gen. Borysa Peremykina) i płk. Leonardem Mikoszą<sup>54</sup>. Uderzenie władz polskich w białoruską działalność wojskową na Wileńszczyźnie nastąpiło w okresie, gdy zmieniała się sytuacja na terenie Białorusi sowieckiej. Najpierw część znaczących dowódców partyzanckich na Białorusi uznała zwierzchnictwo Bałachowicza, a także plany wywołania akcji powstańczej latem 1921 roku, dzięki czemu nastąpiło prawdopodobnie wzmocnienie antybolszewickiej partyzantki. Ważnym tego przejawem był powrót na teren sowieckiej Białorusi jednego z wybitnych dowódców partyzanckich — atamana Tymoteusza Chwiedoszczeni. Był on dowódcą oddziału „Zielonego Dębu”<sup>55</sup>, a w lutym 1921 roku — „drużyn robotniczych”, rozlokowanych na terytorium Polski, nad granicą, z których rekrutowały się grupy dywersyjne<sup>56</sup>. Informacje dotyczące działań podjętych przez atamana Chwiedoszczeni po przybyciu na teren powiatu bobrujskiego, jak również ocena sytuacji politycznej i gospodarczej Białorusi sowieckiej i charakterystyka nastrojów włościan znalazły się w raporcie z działań partyzanckich za okres 10—29 czerwca 1921 roku, adresowanym do gen. Bałachowicza w Wilnie lub, jak zaznaczono, w wypadku uchylenia się Bałachowicza od działalności — do Pawła Aleksiuuka. Raport ten znalazł się w posiadaniu Delegatury Rządu RP w Wilnie.

Wprowadzenie w Rosji sowieckiej Nowej Ekonomicznej Polityki pozwoliło złagodzić kryzys gospodarczy i żywnościowy, częściowo rozładowało napięte stosunki na wsi<sup>57</sup>. W następstwie tej sytuacji musiały się zmienić warunki bytowania partyzantów, a w każdym razie pojawiła się możliwość otrzymywania skutecznego wsparcia ze strony miejscowej ludności. Nie doszło do synchronizacji wystąpień ukraińskich i białoruskich. W Polsce coraz powszechniej przychyłano się do poglądu o braku bliskiego zagrożenia wojną z bolszewikami<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> LCVA, f. 19, ap. 1, b. 73, k. 24, Projekt przeprowadzenia sprawy Bałachowicza. Skądinąd Kazimierz Świtalski zanotował informację o znamiennych próbach zdyskredytowania osoby Bułak-Bałachowicza, jakie miały miejsce na posiedzeniu Rady Ministrów. K. ŚWITALSKI: *Diariusz 1919—1935*. Kraków 1992, s. 103.

<sup>55</sup> O. ŁATYSZONEK: *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 215.

<sup>56</sup> Por. Z. KARPUS: *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919—1920*. Toruń 1999.

<sup>57</sup> E. MIRONOWICZ: *Białoruś*. Warszawa 1999, s. 59.

<sup>58</sup> Znamienne, że daleki od wiary w trwałość pokoju ryskiego Kazimierz Świtalski jeszcze pod koniec czerwca 1921 roku liczył się poważnie z możliwością ataku ze strony rosyjskiej, a 28 lipca

Taki bieg wydarzeń rozczarować musiał białoruskich działaczy, którzy konsekwentnie stawiali na współpracę z Polską, traktując bolszewicką Rosję jako główne zagrożenie dla ziem białoruskich. Wielu z nich, urodzonych i wychowanych w środowisku katolickim, czasem w tradycjach drobnoszlacheckich, mogło przystosowywać się do warunków, zmieniać deklaracje przynależności narodowej, wracać do tożsamości dwuszczeblowej — polsko-białoruskiej. Jednak znaczna ich część swej białoruskiej identyfikacji się nie wyrzekła. Żyjąc w państwie polskim, krytycznie oceniając warunki życia ludności białoruskiej, działacze ci mieli poważne powody, by swoje doświadczenia uznać za porażkę idei wspólnoty polsko-białoruskiej i z rozgoryczeniem skonstatować osłabienie więzi. Symbolicznym zamknięciem losów tych działaczy białoruskich stała się śmierć w 1922 roku Antoniego Lewickiego, poety i działacza trwającego do końca w obozie współpracy polsko-białoruskiej. Idea wzniesienia nad jego grobem na Rossie pomnika ufundowanego wspólnym wysiłkiem wileńskiej społeczności polskiej, białoruskiej i litewskiej pozostała niezrealizowana<sup>59</sup>.

---

zanotował z ulgą w swym diariuszu opinię, iż na razie wojny nie będzie, gdyż panujące w Rosji głód i epidemie czynią atak niemożliwym. K. ŚWITAŁSKI: *Diariusz...*, s. 86, 89, 95.

<sup>59</sup> W.B.: *Poświęcenie pomnika literata białoruskiego*. „Przegląd Wileński” 1937, nr 9. Nagrobek poświęcony w 15. rocznicę śmierci wzniesiono staraniem redakcji pisma „Szlach Młodzi”.

Joanna Januszevska-Jurkiewicz

The epilogue of a Polish-Belorussian community  
The organizers and leaders of an anti-Bolshevik  
at the Polish-Belorussian borderline between 1920 and 1922

Summary

On the basis of the area inhabited by the population of Belorussian the author of the article shows the problem of a multilevel national identity. She presents an “overlap” of the three levels of identification: a Polish political community of the Republic of Poland, a Lithuanian historio-political tradition of Lithuanian statehood and Belorussian, that is a regional and ethnic at the same time. An image of politicians, soldiers and culture creators (among others Antoni Lewicki, Stanisława and Józef Bułak-Bałachowicz as well as Władysław Adamowicz) deriving after the end of the World War I from the tradition of a Polish — Belorussian dualism and perceiving a Polish-Belorussian cooperation as a chance of an effective defense against Russian imperialism and Bolshevik aspirations.



Joanna Januszevska-Jurkiewicz

## Der Ausgang von der polnisch-weißrussischen Gemeinschaft Veranstalter und Führer der antibolschewistische Widerstandsbewegung auf dem polnisch-weißrussischen Grenzgebiet in den Jahren 1920—1922

### Zusammenfassung

Am Beispiel von dem Gebiet, das von dem Weißrussisch sprechenden Volk bewohnt wurde, deutet die Verfasserin das Vorhandensein des mehrstufigen Nationalbewusstseins an. Sie zeigt, wie sich drei Identifikationsstufen überlagern: polnische Identifikation — politische Gemeinschaft der Republik Polen (und des polnischen „adeligen Volkes“), litauische Identifikation — geschichtspolitische Staatsidee Litauens, und weißrussische Identifikation — regionale und ethnische zugleich. Sie skizziert das Bild von Politikern, Soldaten und Schöpfern (u.a.: Antoni Lewicki, Stanisław und Józefa Bułak-Bałachowicz, Wiachesław Adamowicz), welche nach dem Ende des ersten Weltkrieges aus der Tradition des polnisch-weißrussischen Dualismus schöpften und in polnisch-weißrussischer Zusammenarbeit eine Chance auf wirksame Wehr gegen den russischen Imperialismus und bolschewistische Bestrebungen sahen.